

Zanieczyszczenie drobnymi cząstkami stałymi wiąże się ze zwiększonym ryzykiem demencji



Nowe badania ujawniają związek między długotrwałym narażeniem na zanieczyszczenie powietrza drobnymi cząstkami stałymi (PM2.5) a zwiększonym ryzykiem rozwoju demencji.

Badanie, opublikowane w czasopiśmie *Environmental Health Perspectives*, przeprowadzone przez naukowców z University of Washington, przeanalizowało dane dotyczące tysięcy mieszkańców regionu Puget Sound. Jest to jedno z pierwszych badań w regionie, które łączy lokalne szacunki narażenia na zanieczyszczenie powietrza przez dekadę lub dłużej z ryzykiem demencji.

„Odkryliśmy, że wzrost zaledwie o 1 mikrogram na metr sześcienny w średnim narażeniu na PM2.5 w miejscu zamieszkania w ciągu 10 lat wiązał się z szacowanym wzrostem ryzyka demencji o 16%” – powiedziała główna autorka, Rachel Shaffer. „Biorąc pod uwagę, że w naszym regionie poziom PM2.5 waha się od około 1 do 12 mikrogramów na metr sześcienny, wzrost o 1 mikrogram jest istotną zmianą”.

Naukowcy przeanalizowali dane z projektu „Adult Changes in Thought” (ACT), prowadzonego wspólnie przez Kaiser Permanente Washington Health Research Institute i University of

Washington. Obejmowało ono ponad 4 000 mieszkańców regionu Puget Sound, z których początkowo żaden nie miał demencji. Uczestnicy byli obserwowani średnio przez ponad dekadę, a demencję diagnozowano przy użyciu rygorystycznych, ustalonych kryteriów.

Aby oszacować narażenie każdego uczestnika na PM2.5 w jego miejscu zamieszkania, naukowcy opracowali szczegółowe modele oparte na tysiącach pomiarów zanieczyszczenia powietrza w całym regionie. Po uwzględnieniu innych czynników ryzyka, takich jak wiek, płeć, wykształcenie, rasa, historia palenia i poziom hałasu, odkryli wyraźny związek między wyższym narażeniem na PM2.5 a wyższym ryzykiem demencji.

To badanie dostarcza mocnych dowodów obserwacyjnych, wspierających wcześniejsze ustalenia, że długotrwałe narażenie na PM2.5 może uszkadzać układ nerwowy i przyczyniać się do rozwoju demencji. Naukowcy podkreślają, że ich odkrycia podkreślają pilną potrzebę bardziej rygorystycznych krajowych i globalnych standardów jakości powietrza oraz ukierunkowanych działań mających na celu ograniczenie emisji.

„Te odkrycia przypominają nam, jak ważne jest utrzymanie czystego powietrza dla zdrowia publicznego” – dodała Shaffer. „Istnieją środki, które jednostki, społeczności i decydenci mogą podjąć, aby zmniejszyć emisje i złagodzić skutki zdrowotne”.

Przedwczesne świętowanie
neokonsów w związku z

protestami w Iranie



Zachodnie media, zwłaszcza te ściśle związane z poglądem neokonserwatywnym, szybko wykorzystują doniesienia o protestach w Iranie jako znak, że Islamska Republika Iranu ma się wkrótce zawalić. Dzisiejsze wydarzenia w Iranie wywołały kolejny przypływ podniecenia wśród neokonsów, pragnących przywrócić szacha i wyeliminować mułłów. Oto podsumowanie różnych doniesień prasowych:

30 grudnia 2025 roku protesty w Iranie weszły w trzeci dzień, rozprzestrzeniając się od początkowych żądań ekonomicznych w Wielkim Bazarze w Teheranie na uniwersytety i wiele miast w całym kraju. Wywołane rekordowym spadkiem wartości irańskiego riala (około 1,38–1,42 miliona za dolara) i inflacją sięgającą 42,2–42,5%, demonstracje rozpoczęły się od strajku i zamykania biznesów przez sklepikarzy i kupców, przekształcając się w szersze antyrządowe okrzyki.

Protesty rozszerzyły się poza Teheran na miasta, w tym Isfahan, Sziraz, Meszhed, Hamadan, Karadż, Keszm, Malard, Kermanszah i Jezyd. We wtorek dołączyli studenci, skandując takie hasła jak „Śmierć dyktatorowi” (odnosząc się do Najwyższego Przywódcy Alego Chameneiego), nawoływania do wolności oraz odwołania do monarchii (np. „Niech żyje szach” lub „Spoczywaj w pokoju, Reza Szachu”).

Prezydent Masud Pezeszkian uznał „uzasadnione żądania”, polecił ministerstwu spraw wewnętrznych dialog z przedstawicielami protestujących i obiecał reformy gospodarcze. Prezes banku centralnego zrezygnował, a jego

miejsce zajął Abdolnaser Hemmati. Urzędnicy zaproponowali rozmowy, ale ostrzegali przed eskalacją lub wykorzystaniem sytuacji przez obce siły.

Hmmm... Co się naprawdę dzieje? Okazuje się, że Nima Alkorshid, gospodarz programu „Dialogue Works”, przebywa na przedłużonych wakacjach rodzinnych w Teheranie. Minęło 12 lat od jego ostatniej wizyty w Iranie. Wiem jedno na pewno... Jego mama jest zachwycona, że ma syna, jego żonę i wnuki w Teheranie. W każdym razie zadzwoniłem do Nimy i zapytałem, co widzi.

Według Nimy, istnieje frustracja rządem, tj. Pezeszkianem, z powodu wysokiej inflacji i to jest jeden z impulsów napędzających protesty. Nie jest ona jednak skierowana przeciwko reżimowi islamskiemu, mimo że doniesienia zachodniej prasy twierdzą inaczej. Nima wskazał również, że około 25% populacji jest dość konserwatywna (są to ludzie, którzy wspierali Ahmadineżada) i są oni źli na Pezeszkiana, ponieważ postrzegają go jako zbyt ugodowego wobec Zachodu. Ci ludzie, choć niezadowoleni z rządu, są zagorzałymi zwolennikami ajatollaha Chameneiego.

Istnieją dowody wideo potwierdzające obserwacje Nimy. W jednym klipie irański student-protestujący wyjaśnia uzasadnienie demonstracji, stwierdzając, że nie są one skierowane przeciwko Islamskiej Republice, ale przeciwko korupcji wśród urzędników państwowych, którzy pogarszają kryzys gospodarczy. Mówi:

„To jest głos irańskiego Basidżego. Poświęciłbym się dla tej ojczyzny. Oddałbym życie za Islamską Republikę. Nasz protest jest przeciwko takim ludziom jak Ali Ansari i inni skorumpowani urzędnicy. Panie Ejei [Szef Wymiaru Sprawiedliwości], gdzie pan jest?”

Byłem mile zaskoczony reakcją Pezeszkiana na protesty... Zamiast okładać protestujących na kwaśne jabłko i wrzucać ich do więzienia, uznał zasadność ich skarg, zwolnił prezesa banku

centralnego i obiecał reformy gospodarcze. Wydaje mi się to całkiem rozsądną reakcją.

Uważam, że Rosja i Chiny – które potępiły i odrzuciły próbę ponownego nałożenia przez Europę sankcji gospodarczych na Iran – pracują nad środkami mającymi na celu pobudzenie irańskiej gospodarki i opanowanie inflacji. Choć nie można zaprzeczyć, że gospodarka Iranu została poważnie uszkodzona przez zachodnie sankcje – które zarówno Rosja, jak i Chiny poparły w 2015 roku jako część JCPOA – Iran, dzięki członkostwu w BRICS oraz bliższym więzom gospodarczym, politycznym i wojskowym z Rosją i Chinami, jest teraz w silniejszej pozycji, by ożywić gospodarkę.

Wsparcie gospodarcze Rosji koncentruje się na partnerstwach strategicznych i handlu, często splatając się ze współpracą wojskową. W styczniu 2025 roku Rosja i Iran podpisały 20-letni traktat o kompleksowym partnerstwie strategicznym, zawierający postanowienia o współpracy gospodarczej. Rosja dostarcza również zaawansowaną konwencjonalną broń (np. samoloty myśliwskie, śmigłowce szturmowe) w zamian za irańskie drony, rakiety i amunicję, pośrednio wzmacniając gospodarkę Iranu poprzez handel wojskowy przypominający wymianę barterową.

Oprócz współpracy gospodarczej, od 1 lipca 2025 roku odnotowano pięć wizyt czterech wysokich rangą irańskich urzędników w Moskwie. Obejmują one postaci polityczne, wojskowe i gospodarcze, a cele wizyt obejmują dyskusje nuklearne, współpracę wojskową i partnerstwa strategiczne:

Ali Larijani (Doradca Najwyższego Przywódcy, polityk) – 20 lipca 2025: Dyskutował o negocjacjach nuklearnych i stosunkach dwustronnych z rosyjskim prezydentem Władimirem Putinem.

Brygadier generał Aziz Nasir Zadeh (Minister Obrony, wojskowy) – 21 lipca 2025: Spotkał się z rosyjskim ministrem obrony Andriejem Biełousowem w celu rozszerzenia współpracy

wojskowej, prawdopodobnie szukając pomocy po konflikcie izraelsko-irańskim.

Abbas Araghchi (Minister Spraw Zagranicznych, polityk) – Sierpień 2025: Szukał rosyjskiego wsparcia po atakach USA i Izraela na irańską infrastrukturę po ogłoszeniu zawieszenia broni. Odwiedził ponownie 17 grudnia 2025 roku, aby podpisać plan współpracy ministerstw spraw zagranicznych na lata 2026-2028 i wychwalać rozszerzające się partnerstwo.

Mohammad Reza Aref (Pierwszy Wiceprezydent, polityk/gospodarczy) – 17-18 listopada 2025: Uczestniczył w spotkaniu Rady Szefów Rządów SCO i odbył rozmowy dwustronne z rosyjskim premierem Michaiłem Miszustinem na temat współpracy gospodarczej i politycznej.

Ale to nie wszystko... jest jeszcze Północno-Południowy Korytarz Transportowy (INSTC). Od 1 lipca 2025 roku odbyło się wiele dwustronnych i wielostronnych spotkań/dyskusji między Rosją a Iranem (często z udziałem Azerbejdżanu), skupionych na rozwoju Międzynarodowego Północno-Południowego Korytarza Transportowego (INSTC), multimodalnej drogi handlowej łączącej Rosję, Iran, Indie i dalej. Oto kluczowe spotkania w 2025 roku:

Październik 2025: Trójstronne rozmowy w Baku (Rosja, Azerbejdżan, Iran) na temat rozszerzenia zachodniej trasy INSTC, w tym inspekcje infrastruktury i porozumienia w sprawie logistyki/efektywności transgranicznej.

Listopad 2025: Kierownicy kolei z Rosji, Iranu i Azerbejdżanu podpisali w Baku memorandum w celu zwiększenia konkurencyjności zachodniej trasy (np. stałe ceny, ujednolicone stawki).

12 grudnia 2025: Prezydenci Władimir Putin i Masud Pezeszkian omówili postępy w INSTC (w tym kolej Raszt-Astara) podczas spotkania w Aszchabadzie w Turkmenistanie.

16 grudnia 2025: Wysokiego szczebla rozmowy w Teheranie między sekretarzem irańskiej Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Alim Larijanim a rosyjskim wicepremierem ds. transportu Witalijem Sawieljewem, podkreślające przyspieszenie realizacji korytarza i usuwanie przeszkód.

A potem są Chiny. Chiny oferują bardziej znaczące gospodarcze koła ratunkowe, głównie poprzez handel ropą i zadeklarowane inwestycje, pozycjonując się jako największy partner handlowy Iranu. Chiny kupują 90% (lub prawie całą) eksportowaną przez Iran ropę po obniżonych cenach (nawet 14 dolarów za baryłkę poniżej ceny rynkowej), zapewniając kluczowe przychody – szacowane na 67 miliardów dolarów za irański rok kończący się w marcu 2025 (15% PKB). Stanowi to 13,6% chińskiego importu ropy i finansuje 45% irańskiego budżetu rządowego na lata 2025–2026. Zgodnie z 25-letnim kompleksowym partnerstwem strategicznym z 2021 roku (potwierdzonym we wrześniu 2025), Chiny zobowiązały się do inwestycji w wysokości 400 miliardów dolarów w sektory takie jak ropa/gaz, infrastruktura, bankowość, telekomunikacja, porty, koleje i turystyka. Inicjatywy infrastrukturalne obejmują nową linię kolejową dla nadziemnych dostaw ropy (otwartą w maju 2025, ale wstrzymaną przez wojnę) i pierwszy pociąg towarowy z Xi'an do irańskiego suchego portu Aprin w maju 2025. Dyskusje na temat korytarzy gospodarczych przez Azję Środkową (np. spotkanie urzędników kolejowych w maju 2025) mają na celu poprawę tranzytu.

Od 1 lipca 2025 r. co najmniej 3 wysokich rangą irańskich urzędników (politycznych i wojskowych) odwiedziło Chiny, bazując na publicznie zgłoszonych podróżach. Wizyty te koncentrowały się na multilateralnych szczytach (np. wydarzeniach Szanghajskiej Organizacji Współpracy), współpracy dwustronnej oraz dyplomacji postkonfliktowej po napięciach Iranu z Izraelem i USA:

Abbas Araghchi (Minister Spraw Zagranicznych, polityk) – Lipiec 2025: Uczestniczył w spotkaniu ministrów spraw

zagranicznych SOW w Tianjinie i odbył dwustronne rozmowy z chińskim ministrem spraw zagranicznych Wangiem Yi na temat pogłębiania więzi i kwestii regionalnych.

Masoud Pezeshkian (Prezydent, polityk) – 1–2 września 2025: Odwiedził Pekin na szczyt SOW; spotkał się z prezydentem Xi Jinpingiem, aby omówić kompleksowe partnerstwo strategiczne, handel, inwestycje i globalne zarządzanie.

Aziz Nasirzadeh (Minister Obrony, wojskowy) – Koniec czerwca 2025 (blisko progu lipca, często uwzględniane w raportach po lipcu): Uczestniczył w spotkaniu ministrów obrony SOW w Qingdao; pierwsza zgłoszona podróż zagraniczna po konflikcie z Izraelem.

Wysiłki Iranu zmierzające do wskrzeszenia zdrowej gospodarki odbywają się w cieniu ponownych ataków ze strony Izraela i Stanów Zjednoczonych. Według RT:

Prezydent Donald Trump ostrzegł, że USA mogą przeprowadzić dalsze ataki wojskowe na Iran, jeśli ten spróbuje odbudować swoje programy nuklearne i rakiet balistycznych. Uwagi te wygłosił dziennikarzom w towarzystwie izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu w swojej posiadłości Mar-a-Lago na Florydzie w poniedziałek.

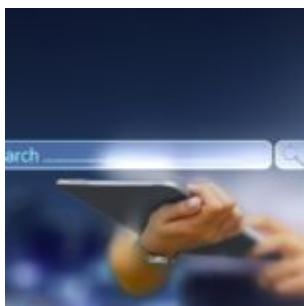
„Jeśli to się potwierdzi, oni znają konsekwencje, a konsekwencje będą bardzo potężne, być może potężniejsze niż ostatnim razem” – powiedział Trump w poniedziałek. „Zniszczymy ich. Spuścimy im potężny łomot. Ale mam nadzieję, że tak się nie stanie”.

Prezydent USA wskazał, że „absolutnie” poparłby izraelskie działania wojskowe przeciwko irańskiemu programowi rakietowemu, mówiąc, że USA zadziałają „natychmiast” przeciwko wszelkim postępom nuklearnym.

Odbudować programy rakiet balistycznych? Wygląda na to, że

Donald Trump nie został poinformowany, że irańskie programy rakiet balistycznych nie zostały zniszczone podczas 12-dniowej wojny. Iran nie odbudowuje... Rozszerza i modernizuje swoje siły rakiet balistycznych, które są bezpiecznie przechowywane pod ziemią, poza zasięgiem broni izraelskiej i amerykańskiej. Jeśli Izrael i Trump będą na tyle głupi, by ponownie zaatakować Iran, myślę, że okaże się, iż Iran jest znacznie bardziej groźnym i niebezpiecznym wrogiem niż ten, z którym spotkali się w czerwcu 2025 roku.

Australia wprowadza obowiązkowe kontrole wieku dla użytkowników wyszukiwarek internetowych



Australia wprowadziła nowy wymóg dla wyszukiwarek internetowych, aby weryfikowały wiek zalogowanych użytkowników. Firmy mają teraz sześć miesięcy na pełne dostosowanie się do przepisów.

Zasada ta, która weszła w życie 27 grudnia, stanowi część nowo zarejestrowanego kodeksu branżowego pod nadzorem Komisarza ds. eSafety (bezpieczeństwa w sieci) i rozszerza rozbudowywany system kontroli treści online w kraju.

Usługi wyszukiwania, takie jak Google i Bing, muszą wkrótce wprowadzić kontrole weryfikacji wieku, gdy zalogowani użytkownicy wykonują zapytania, które mogą wyświetlić treści dla dorosłych lub inne materiały o „wysokim wpływie”.

Mechanizmy są różne, ale powszechne podejścia obejmują monitowanie użytkowników o potwierdzenie wieku za pomocą wyskakującego okienka, przesłanie oficjalnego dokumentu, danych karty kredytowej lub cyfrowego dowodu tożsamości.

Ramowy system eSafety pozwala firmom na wybór własnej metody, jednak materiały informacyjne pokazują wąski zakres praktycznych opcji: szacowanie wieku na podstawie rozpoznawania twarzy, skany dowodu osobistego, weryfikacja rodzicielska dla nieletnich lub poleganie na usługach weryfikacji osób trzecich, które już przechowują dane o wieku.

Wszystkie te opcje ingerują w prywatność i położyłyby kres anonimowemu wyszukiwaniu.

Dla osób niezalogowanych wyszukiwanie będzie nadal funkcjonować, ale niektóre treści mogą być rozmyte.

Zalogowani użytkownicy poniżej 18. roku życia automatycznie otrzymają przefiltrowane wyniki, wykluczające tematy, które rząd określa jako szkodliwe.

Nie jest jasne, w jaki sposób te kontrole będą współistnieć z wyszukiwarkami ukierunkowanymi na prywatność lub anonimowość.

Google, które kontroluje ponad 90% australijskiego rynku wyszukiwarek, oraz Microsoft ryzykują karą w wysokości do około 50 milionów dolarów za każde naruszenie, jeśli nie dostosują się do wymogów do terminu 27 czerwca 2026 roku.

Nowe obowiązki są częścią dłuższej kampanii Canberry mającej na celu zaostrezenie kontroli nad wypowiedziami i dostępem do nich w internecie.

W ciągu ostatnich kilku lat ustawodawcy rozszerzyli mandat

Komisarza ds. eSafety i naciskali na zaostrzenie ograniczeń wiekowych dotyczących korzystania z mediów społecznościowych.

Retoryka rządu przedstawiała te starania jako ochronne, ale tworzona architektura skutecznie pozycuje weryfikację tożsamości jako warunek wstępny dostępu do kluczowych części internetu.

Chociaż kodeks wszedł w życie pod koniec 2025 roku, zmiana ta przyciągnęła niewielką uwagę publiczną. Wynika to po części z faktu, że przepisy powstały w drodze regulacji administracyjnej, a nie nowej ustawy, omijając otwartą debatę parlamentarną.

Komisarz ds. eSafety, Julie Inman Grant, krótko wspomniała o tych środkach podczas swojego przemówienia w Krajowym Klubie Prasowym, stwierdzając: „Te przepisy będą służyć jako bastion i działać w ścisłej współpracy z nowymi limitami wiekowymi w mediach społecznościowych” oraz „Kluczowe jest zapewnienie wielowarstwowego podejścia do bezpieczeństwa... w tym w sklepach z aplikacjami i na poziomie urzędów, fizycznych bram do internetu, gdzie dzieci zakładają konta i po raz pierwszy deklarują swój wiek”.

Jej uwagi sugerują ambicję rozszerzenia weryfikacji na więcej środowisk cyfrowych, prawdopodobnie na sklepy z aplikacjami i same systemy operacyjne.

Szersze pytanie dotyczy jednak tego, jak daleko rząd może posunąć się w nakładaniu obowiązku kontroli tożsamości w celu dostępu do informacji online. Podczas gdy urzędnicy przedstawiają tę politykę jako ochronną, wprowadzana przez nią infrastruktura grozi erozją możliwości swobodnego wyszukiwania i przeglądania bez identyfikacji.

Dla osób przywiązanych do wolnego i otwartego internetu nowy kodeks jest krokiem w kierunku dostępu warunkowego, systemu, w którym anonimowość i wolność informacji mogą wkrótce zależeć od poświadczeń zatwierdzonych przez rząd.

Wybory w Niemczech 2026: Koalicja rządząca stoi przed trudnym sprawdzianem w obliczu wzrostu poparcia dla AfD



Wybory we wschodnich krajach związkowych Niemiec stwarzają perspektywę utworzenia przez prawicową partię jej pierwszego rządu.

Niemcy wkraczają w kluczowy rok wyborczy 2026, w którym pięć wyborów regionalnych (Landtag) wystawi na próbę koalicję kanclerza Friedricha Merza złożoną z centroprawicy i lewicy (CDU-SPD).

Zaufanie społeczne do rządu jest niskie, napędzane przez zahamowane reformy, złamane obietnice, niezdolność do radzenia sobie z nielegalną migracją oraz wewnętrzne spory. To wszystko stawia prawicową Alternatywę dla Niemiec (AfD) w pozycji umożliwiającej historyczne zdobycze.

We wschodnich krajach związkowych Saksonii-Anhalcie i Meklemburgii-Pomorzu Przednim partia jest w stanie zdominować politykę regionalną, chyba że partie centrystyczne będą w stanie utworzyć szerokie koalicje. Nawet w regionach, gdzie

AfD nie prowadzi, jej wzrost sygnalizuje znaczącą zmianę nastrojów wyborców, kwestionując tradycyjną dominację CDU i SPD.

Pierwsze głosowanie odbędzie się 8 marca w Badenii-Wirtembergii, gdzie sondaże wskazują, że AfD może podwoić swój wynik z 10% do 21%.

Kolejny zachodni kraj związkowy, Nadrenia-Palatynat, głosuje 22 marca, gdzie SPD pozostaje w tyle za CDU i ryzykuje utratę stanowiska premiera po raz pierwszy od dziesięcioleci. Tutaj AfD również ma zwiększyć swój wynik, potencjalnie sięgając 23% w porównaniu do 8% w 2021 roku.

Partii antyglobalistycznej i antyimigranckiej prognozuje się zdobycze nawet w ultraliberalnej stolicy, Berlinie – wzrost z 9% do 16% – gdzie wybory odbędą się 20 września.

Chociaż partia prawdopodobnie nie sięgnie bezpośrednio po władzę w tych krajach związkowych, jest bardziej niż prawdopodobne, że ustawi się jako najsilniejsza pojedyncza partia w niektórych częściach północnego wschodu: mieszkańcy Saksonii-Anhaltu i Meklemburgii-Pomorza Przedniego będą głosować we wrześniu.

Sondaże dają AfD około 40% w pierwszym i 38% w drugim kraju związkowym – wzrost odpowiednio z 21% i 17% – co stwarza perspektywę utworzenia przez partię jej pierwszego rządu.

Ponieważ CDU, SPD i liberalna FDP tracą większość, tylko koalicja z udziałem skrajnie lewicowej partii Die Linke mogłaby zapobiec przejęciu władzy przez AfD w Saksonii-Anhalcie. Obraz jest podobny w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, gdzie rządząca SPD i Die Linke musiałyby połączyć siły z CDU, aby uniemożliwić powstanie rządu pod przewodnictwem AfD.

Perspektywa takiego scenariusza zaostrzyła debatę nad polityczną przyszłością Niemiec. Główne partie utrzymują *cordon sanitaire* wokół AfD, odmawiając jakichkolwiek

rozmów koalicyjnych, podczas gdy niektórzy politycy sugerowali całkowity zakaz partii – co jest typowe dla establishmentu, który woli ignorować preferencje milionów wyborców.

Zamiast pozwolić, by demokracja działała, politycy CDU uciekają się do taktyk straszenia, aby agitować przeciwko AfD. Premier Saksonii-Anhaltu z CDU, Reiner Haseloff, określił wybory jako „wybór systemowy” między centrystycznymi rządami demokratycznymi a radykalną zmianą.

Jednak krajowe sondaże opinii publicznej sugerują, że większość Niemców spodziewa się, iż AfD zdobędzie co najmniej jeden urząd premiera kraju związkowego przed końcem 2026 roku. Zaufanie do koalicji CDU-SPD jest niskie – tylko jedna trzecia wyborców wierzy, że przetrwa ona do kolejnych wyborów federalnych w 2029 roku.

Kanclerz Friedrich Merz próbował przedstawić rok 2026 jako rok szansy w swoim noworocznym przemówieniu, wzywając do reform systemów zabezpieczenia społecznego w Niemczech i działań na rzecz zwiększenia konkurencyjności. Nalegał, że kraj „nie ma związanych rąk” w obliczu presji demograficznej, gospodarczej i geopolitycznej.

Jego rząd konsekwentnie jednak nie dotrzymywał obietnic dotyczących emerytur, świadczeń społecznych i polityki przemysłowej. Nie udało mu się przeprowadzić obiecanego zwrotu w polityce migracyjnej, ani nowej polityki energetycznej, która pozostawiłaby za sobą szkodliwe cele klimatyczne.

Jak pisze konserwatywny portal informacyjny Apollo News, przy „ciągłym spadku koniunktury gospodarczej Niemiec” i kolejnych cięciach etatów oczekiwanych w 2026 roku, Merz stanie przed trudnym wyzwaniem, by spróbować przeprowadzić daleko idące reformy strukturalne. To pozostawi CDU w pozycji podatnej na ataki i przyczyni się do rosnącego poparcia dla AfD.

Rosyjski eksport gazu rurociągowego do Europy spada do najniższego poziomu od lat 70'



Rosja transportuje również LNG do Europy za pomocą tankowców i jest obecnie drugim co do wielkości dostawcą LNG do Unii Europejskiej po Stanach Zjednoczonych.

Według obliczeń opublikowanych we wtorek przez Reuters i przytoczonych przez portal informacyjny Portfolio, rosyjski eksport gazu rurociągowego do Europy spadnie w 2025 roku o 44 procent, do najniższego poziomu od połowy lat 70. XX wieku. Jest to spowodowane zamknięciem tranzytu przez Ukrainę i dążeniem Unii Europejskiej do wycofania importu rosyjskich paliw kopalnych.

Unia Europejska zamierza całkowicie zaprzestać zakupu rosyjskiego gazu najpóźniej do końca 2027 roku. Bruksela chce zmniejszyć swoją zależność od rosyjskiej energii i przekierować przychody, które są wykorzystywane do finansowania wojny Moskwy na Ukrainie.

Europa była niegdyś najważniejszym źródłem dochodu Rosji ze sprzedaży ropy i gazu. Eksport przez rurociągi zbudowane w czasach radzieckich w latach 60. i 70. osiągnął szczyt w

latach 2018-2019, kiedy każdego roku na Zachód płynęło ponad 175-180 miliardów metrów sześciennych gazu.

Przynosiło to Gazpromowi i rosyjskiemu państwu dziesiątki miliardów dolarów przychodów każdego roku.

W 2025 roku Gazprom przesyłał jednak do Europy tylko około 18 miliardów metrów sześciennych gazu ziemnego, wyłącznie przez podmorski rurociąg TurkStream.

Jest to najniższy poziom od lat 70. XX wieku. W 1975 roku Związek Radziecki wyeksportował do Europy 19,3 miliarda metrów sześciennych.

TurkStream pozostaje jedyną rosyjską trasą gazu na rynek europejski po tym, jak Ukraina nie przedłużyła 1 stycznia swojego pięcioletniego kontraktu tranzytowego z Moskwą. Oprócz Turcji, Serbia, Węgry i Słowacja również otrzymują gaz ziemny tym rurociągiem.

Rosja transportuje również LNG do Europy za pomocą tankowców i jest obecnie drugim co do wielkości dostawcą LNG do Unii Europejskiej po Stanach Zjednoczonych.

**Nowa linia frontu:
ostrzeżenie Trumpa o ataku
spotyka się z zapowiedzią
odwetu Iranu**



- Prezydent USA Donald Trump ostrzegł, że kraj uderzy ponownie w Iran, jeśli ten odbuduje swój program nuklearny.
- Irański prezydent Masoud Pezeszkian zareagował groźbą „surowej i zniechęcającej” odpowiedzi na każdy atak.
- Ta wymiana zdań następuje po czerwcowej wojnie między Iranem a Izraelem oraz uderzeniach pod przywództwem USA na irańskie obiekty nuklearne.
- Iran zakazał wstępu międzynarodowym inspektorom atomowym, pogłębiając kryzys weryfikacyjny dotyczący jego ambicji atomowych.
- Zaostrzająca się retoryka ma miejsce na tle poważnych niepokojów wewnętrznych w Iranie spowodowanych załamaniem gospodarczym.

Kruchy spokój na Bliskim Wschodzie jest wystawiany na próbę przez odnowioną wojnę słowną, która grozi ponownym wybuchem bezpośredniego konfliktu. Prezydent USA Donald Trump sygnalizował gotowość do zarządzenia dalszych ataków wojskowych na Iran, jeśli ten odtworzy swój program nuklearny, skłaniając irańskiego prezydenta Masouda Pezeszkiana do wydania wyraźnego ostrzeżenia o „surowej” zemście. Ta wymiana zdań, rozgrywająca się pod koniec grudnia, podkreśla niebezpieczną zmianę z dyplomacji na politykę wymuszonego odstraszenia, przy czym zniszczona infrastruktura irańskiego programu nuklearnego znajduje się w centrum wysokiego ryzyka sporu wywiadowczego.

Od zawieszenia broni do nowych gróźb

Groźby następują po dewastującej, ale ograniczonej 12-dniowej wojnie powietrznej w czerwcu między Iranem a Izraelem, która obejmowała skoordynowane ataki amerykańsko-izraelskie na irańskie obiekty nuklearne. Choć napięte zawieszenie broni się utrzymuje, podstawowy konflikt dotyczący atomowych ambicji Iranu tylko się nasilił. Trump, spotykając się z izraelskim premierem Benjaminem Netanjahu w Mar-a-Lago, określił poprzedni konflikt jako „wyczerpujący” dla obu narodów, ale wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko w sprawie odbudowy Iranu. „Jeśli to robią [odbudowują], będziemy musieli ich powalić”, oświadczył, dodając, że każda amerykańska odpowiedź byłaby „bardzo potężna, może nawet potężniejsza niż ostatnio”.

Definitywna postawa Iranu

Odpowiedź prezydenta Pezeszkiana w mediach społecznościowych była szybka i nieugięta, przedstawiająca konfrontację jako „wojnę na pełną skalę” z USA, Izraelem i Europą. Jego zapowiedź, że irańska odpowiedź na agresję będzie „surowa i zniechęcająca”, jest zgodna z jego wcześniejszymi ostrzeżeniami, że każdy izraelski atak spotka się z odwetem głęboko na terytorium Izraela. Ta retoryka utrzymuje się mimo publicznych zapewnień Iranu, że nie wzbogaca już uranu – twierdzenie to jest traktowane z głębokim sceptycyzmem przez amerykańskie i zachodnie agencje wywiadowcze. Kryzys zaufania pogłębia decyzja Iranu o zakazie wstępu inspektorom Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), oskarżając organizację o wyciek informacji wywiadowczych do Izraela i paraliżując globalne wysiłki nadzorcze.

Czarna dziura wywiadowcza

Sednem narastającego kryzysu jest fundamentalna różnica zdań co do faktów na ziemi. Teheran konsekwentnie bagatelizował szkody po czerwcowych atakach, twierdząc, że jego wiedza nuklearna „żyje w umysłach jego naukowców”, sugerując możliwość szybkiej odbudowy. Waszyngton i jego sojusznicy działają jednak na podstawie ocen, że Iran nadal zamierza militaryzować program. Ponieważ inspektorzy MAEA nie mają dostępu, społeczność międzynarodowa pozostaje z wąszeniem twierdzeń Trumpa przeciwko zaprzeczeniom Iranu bez rzetelnej weryfikacji, tworząc niestabilny scenariusz, w którym błędna kalkulacja może prowadzić do odnowienia konfliktu.

Cykl polityki siły

To najnowsze starcie nie jest odosobnionym wydarzeniem, ale częścią trwającego od dziesięcioleci cyklu. Porozumienie nuklearne z 2015 roku, które nałożyło ścisłe ograniczenia na program Iranu w zamian za złagodzenie sankcji, upadło po wycofaniu się USA w 2018 roku. Kolejne kampanie „maksymalnej presji” i sporadyczne rozmowy nie przyniosły nowego porozumienia. Obecna postawa – gdzie USA grożą działaniami wojskowymi, aby egzekwować czerwone linie, zamiast je negocjować – oznacza powrót do bardziej jednostronnej i konfrontacyjnej strategii, przypominającej czasy przed dyplomacją. Co więcej, wyrażona przez Trumpa otwartość na pozwolenie Iranowi na sprzedaż ropy do Chin, aby pomóc Iranowi w odbudowie gospodarczej, bezpośrednio podważa wcześniejsze reżimy sankcyjne, dodając warstwę strategicznej sprzeczności do kampanii nacisku.

Niepokoje wewnętrzne jako tło

Międzynarodowa konfrontacja rozgrywa się na tle poważnej wewnętrznej niestabilności w Iranie. Podczas gdy przywódcy

wymieniają groźby, irańska opinia publiczna boryka się z załamaniem gospodarczym, charakteryzującym się spadającą wolną walutą i powszechnymi protestami. Zamknięcie przez rząd urzędów w celu zarządzania zużyciem energii i obietnice ulg podatkowych dla firm podkreślają reżim zaabsorbowany wewnętrznym przetrwaniem. Ta wewnętrzna presja może wpłynąć na kalkulację ryzyka Teheranu, potencjalnie czyniąc go bardziej buntowniczym, aby zademonstrować siłę, lub, przeciwnie, bardziej zdesperowanym w kwestii ulgi gospodarczej, która mogłaby wymagać dyplomatycznych zabiegów.

Niepewna ścieżka naprzód

Świat obserwuje teraz niepewną grę w oczekiwaniu. Nadchodzące tygodnie zweryfikują, czy zniszczenie infrastruktury faktycznie zastąpiło dyplomację, czy też kryzys wkracza jedynie w nowy, bardziej niepewny rozdział. Przy irańskich zdolnościach nuklearnych spowitych tajemnicą, groźbie Trumpa dotyczącej dalszych uderzeń unoszącej się w powietrzu oraz Teheranie obiecującym poważny odwet, region pozostaje na krawędzi noża. Droga naprzód jest pełna ryzyka, gdzie ocena cieni i gruzów może zdecydować, czy wojna słów znów stanie się wojną broni.

**Francja: 1173 samochodów
spalonych w noc sylwestrową.
Przemoc nęka kraj pomimo**

polityki „zero tolerancji”



W noc sylwestrową we Francji spłonęło 1173 pojazdów, co stanowi nieznaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim – podało francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Przemocy towarzyszyły ataki na służby porządkowe, co skutkowało setkami aresztowań.

Według wstępnych danych ministerstwa, w noc z niedzieli na poniedziałek spłonęło 1173 pojazdy. W noc sylwestrową rok wcześniej było to 1122.

Ponadto, 322 budynki zostały zaatakowane lub podpalone, a 297 osób zostało rannych. Ranni zostali także 36 policjantów i strażaków. Zatrzymano 445 osób.

„Mimo wysiłków państwa, które zmobilizowało 90 000 policjantów i żandarmów, ta noc po raz kolejny naznaczona była przemocą i wandalizmem, godząc w państwo, symboliczne miejsca, takich jak merostwa, szkoły lub ośrodki pomocy społecznej, oraz w siły porządkowe” – napisał minister spraw wewnętrznych Gérald Darmanin w komunikacie prasowym.

Darmanin stwierdził, że ataki miały miejsce „pomimo wyraźnej decyzji o braku pobłażliwości i wdrożeniu środków zapobiegawczych”.

Polityka „zero tolerancji”, zapowiedziana przez prezydenta Emmanuela Macrona po zamieszkach wywołanych śmiercią nastolatka zastrzelonego przez policję w czerwcu 2023 roku, zdaje się mieć ograniczony skutek w radzeniu sobie z głęboko zakorzenioną przemocą w niektórych obszarach Francji.

W noc sylwestrową w Nanterre na zachód od Paryża, gdzie doszło do strzelaniny w czerwcu, kilkudziesięciu zamaskowanych osobników obrzuciło kamieniami posterunek policji i podpaliło pojazdy. W Paryżu, w dzielnicy Grigny, tłum zaatakował komisariat policji fajerwerkami, uszkodzając jego fasadę.

Podobne sceny rozegrały się w innych częściach kraju. W Marsylii, według lokalnych władz, 82 osoby zostały zatrzymane, a 35 policjantów odniosło lekkie obrażenia. W sąsiednim mieście Aubagne, uzbrojeni napastnicy ostrzelali z petard radiowóz.

□□□ *In France's La Rochelle, multiple cars were set on fire and mortar fireworks were used during New Year's.*

A "hundred hooded youths" were filmed taunting rescuers and police.

Nationwide, a record 1,173 cars were burned on New Year's. pic.twitter.com/xz9iHNwF3Q

– *Remix News & Views (@RMXnews)* [January 2, 2026](#)

□□□ *New Year's Eve in France's Metz-Borny, featuring video of several cars set on fire.*

The official police report documented 15 vehicles burned in the Moselle department.

Nationwide, there were 1,173 cars burned, a 19% increase compared to last year. pic.twitter.com/L7zdxj2wCK

– *Remix News & Views (@RMXnews)* [January 1, 2026](#)

□□ *Strasbourg on New Year's Eve*

At least 101 vehicles were burned and 25 officers injured.

French Interior Minister Laurent Nunez had announced a "zero tolerance" policy.

Yet, 1,173 vehicles burned nationwide, a 19% increase from last year. pic.twitter.com/sc9BPh02QU

– Remix News & Views (@RMXnews) [January 2, 2026](#)

Według szwajcarskich władz kilkadziesiąt osób zginęło, a około 100 zostało rannych w pożarze w sylwestra



Kilkadziesiąt osób zginęło, a około stu zostało rannych, przeważnie ciężko, w noc sylwestrową wskutek pożaru, który wybuchł w kurorcie narciarskim Crans-Montana

w południowej Szwajcarii – poinformowała w czwartek policja. Polski MSZ ustala, czy wśród rannych lub ofiar są Polacy.

„Sądzymy, że zginęło kilkadziesiąt osób w barze La Constellation” – powiedział dziennikarzom komendant policji kantonu Valais Frédéric Gisler.

Trwa identyfikacja ofiar, ale „zajmie to trochę czasu i na razie jest zbyt wcześnie, by podać dokładniejsze dane” – zaznaczył.

Włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, powołując się na informacje od szwajcarskiej policji, że zginęło około 40 osób.

Rzecznik polskiego MSZ Maciej Wewiór przekazał PAP, że resort jest w kontakcie ze służbami konsularnymi w Szwajcarii, które ustalają, czy wśród rannych bądź ofiar są polscy obywatele. „Czekamy na te informacje” – powiedział.

Prokurator generalna kantonu Valais Beatrice Pilloud powiedziała, że jest także zbyt wcześnie, by określić przyczyny pożaru, gdyż eksperci nie są jeszcze w stanie wejść do zniszczonego budynku. „Absolutnie nie ma mowy o żadnym zamachu” – zaznaczyła jednak.

Jak powiedział szef władz lokalnych Mathias Renard, rannych jest tak wielu, że zabrakło już miejsc na oddziale intensywnej opieki medycznej oraz w sali operacyjnej regionalnego szpitala, w związku z czym pacjenci są przewożeni do innych placówek.

W celu przetransportowania rannych zmobilizowano 10 śmigłowców i 40 karetek.

Stacja BBC podała, powołując się na władze jednego ze szwajcarskich szpitali, że większość osób rannych ma od 16 do 26 lat.

Ponad 100 rannych zostało przetransportowanych do szpitali w całej Szwajcarii. Claire Charmet, dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego w Lozannie, poinformowała, że do tej pory przyjęto 22 osoby.

Dodała, że pacjenci w wieku od 16 do 26 lat to „najcięższe przypadki”. W ich stanie – jak stwierdziła – powrót do zdrowia będzie „długim i intensywnym procesem, trwającym kilka tygodni, a może nawet miesięcy”.

Według władz niektóre ofiary pochodziły z zagranicy. Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że wśród rannych jest dwóch Francuzów.

Dotychczas potwierdzono 47 zgonów. Minister Spraw Zagranicznych Włoch Antonio Tajani powiedział w czwartek, że 16 obywateli Włoch uważa się obecnie za zaginionych.

Wcześniej szwajcarski portal „Blick” podał, że przyczyną wybuchu mogło być użycie środków pirotechnicznych podczas koncertu. Według informacji na stronie władz miejskich w Crans-Montana zakazano używania podczas sylwestra materiałów pirotechnicznych z powodu braku opadów w ciągu ostatniego miesiąca.

Świadkowie mówią o zimnych ogniach

Świadkowie wydarzeń poinformowali, że pożar został spowodowany zimnymi ogniami umieszczonymi na butelkach szampana – przekazała w czwartek telewizja BFM.

„Kelnerki niosły butelki szampana z zimnymi ogniami i trzymały je blisko sufitu, co spowodowało pożar” – powiedział jeden ze świadków.

„Jedna kelnerka stała na ramionach drugiego kelnera, a butelka i iskry znajdowały się zaledwie kilka centymetrów od sufitu” – wyjaśnił drugi.

„Gdy zapalił się sufit, w ciągu około dziesięciu sekund cały klub nocny stanął w płomieniach” – powiedziała jedna z obecnych na miejscu osób. „Wszyscy wybiegliśmy z krzykiem, a kiedy się odwróciliśmy, zobaczyliśmy płomienie” – dodała.

Obaj świadkowie ocenili, że w lokalu przebywało co najmniej 200 osób. Stwierdzili, że straż pożarna i policja przybyły na miejsce zdarzenia „w ciągu kilku minut”.

Źródło: PAP.

CIA walczy z Rosją – pokojowy plan Trumpa opiera się na iluzji



New York Times opublikował długi artykuł na temat relacji między administracją Trumpa a rządem Ukrainy.

Jest w nim wiele pogłosek na temat przepychanek między USA, Ukrainą i Rosją, ale też kilka ciekawych informacji, które potwierdzają zaangażowanie amerykańskiego wywiadu w ataki na Rosję i związany z nią transport morski:

Nawet gdy pan Trump znęcał się nad panem Zełenskim, wydawał się pobłażać panu Putinowi. Kiedy Rosja odrzucała propozycje pokojowe i nasilała kampanie bombardowania ukraińskich miast, pan Trump wyładowywał się na Truth Social i pytał swoich współpracowników: „Nałożymy sankcje na ich banki czy na ich infrastrukturę energetyczną?”. Przez miesiące nie robił ani jednego, ani drugiego.

Ale w tajemnicy Centralna Agencja Wywiadowcza i amerykańska armia, za jego przyzwoleniem, spotęgowały ukraińską kampanię ataków dronów na rosyjskie obiekty naftowe i tankowce, by osłabić machinę wojenną pana Putina.

CIA, jak zwykle, zdaje się działać wbrew polityce Pentagonu:

Na wiele sposobów partnerstwo się rozpadało. Ale istniała kontr-narracja, rozwijana w dużej mierze w tajemnicy. W jej centrum była C.I.A.

Tam, gdzie pan Hegseth zmarginalizował swoich generałów wspierających Ukrainę, dyrektor C.I.A., pan Ratcliffe, konsekwentnie chronił wysiłki swoich oficerów na rzecz Ukrainy. Utrzymał pełną obecność agencji w tym kraju; finansowanie jej programów tam nawet wzrosło. Kiedy pan Trump zarządził zamrożenie pomocy w marcu, amerykańska armia pospieszyła, by wstrzymać wszystkie udostępnianie informacji wywiadowczych. Ale kiedy pan Ratcliffe wyjaśnił ryzyko, jakie grozi oficerom C.I.A. na Ukrainie, Biały Dom pozwolił agencji kontynuować dzielenie się informacjami wywiadowczymi na temat rosyjskich zagrożeń wewnątrz Ukrainy.

Teraz agencja dopracowała plan, by przynajmniej zyskać na czasie, utrudniając Rosjanom wykorzystanie niezwykłego momentu słabości Ukraińców.

Jedno potężne narzędzie, które ostatecznie zastosowała administracja Bidena – dostarczanie systemów ATACMS i informacji wywiadowczych do celowania w ataki wewnątrz Rosji

– zostało skutecznie usunięte z stołu. Ale równoległa broń pozostała na miejscu – zezwolenie dla oficerów C.I.A. i wojska na dzielenie się informacjami wywiadowczymi do celowania oraz świadczenie innej pomocy dla ukraińskich ataków dronów na kluczowe elementy rosyjskiej bazy przemysłu obronnego. Obejmowały one fabryki produkujące „materiały energetyczne” – chemikalia używane w materiałach wybuchowych – a także obiekty przemysłu naftowego.

...

W czerwcu przytłoczeni amerykańscy oficerowie wojskowi spotkali się ze swoimi odpowiednikami z C.I.A., aby pomóc w opracowaniu bardziej skoordynowanej ukraińskiej kampanii. Skupiłaby się ona wyłącznie na rafineriach ropy i, zamiast na zbiornikach zaopatrzeniowych, celowałaby w piętę achillesową rafinerii: Ekspert C.I.A. zidentyfikował rodzaj złączki, który był tak trudny do wymiany lub naprawy, że rafineria pozostawałaby wyłączona na tygodnie. (Aby uniknąć negatywnych reakcji, nie dostarczali by broni i innego sprzętu, którego sojusznicy pana Vance’a chcieli dla innych priorytetów).

Gdy kampania zaczęła przynosić rezultaty, pan Ratcliffe przedyskutował ją z panem Trumpem. Prezydent wydawał się go słuchać; mieli częste wspólne niedzielne tee time. Według amerykańskich urzędników, pan Trump pochwalił skrytą rolę Ameryki w tych ciosach dla rosyjskiego przemysłu energetycznego. Dawały mu one możliwość zaprzeczenia i dźwignię, powiedział panu Ratcliffe’owi, podczas gdy rosyjski prezydent nadal „go wkręcał”.

Według jednego szacunku amerykańskiego wywiadu, ataki na energetykę miały ostatecznie kosztować rosyjską gospodarkę nawet 75 milionów dolarów dziennie. C.I.A. miała również otrzymać upoważnienie do pomocy w ukraińskich atakach dronów na jednostki „floty cieni” na Morzu Czarnym i Morzu Śródziemnym. W Rosji zaczęły tworzyć się kolejki na stacjach benzynowych.

„Znaleźliśmy coś, co działa” – powiedział wysoki rangą

amerykański urzędnik, po czym musiał dodać – „Jak długo, nie wiemy”.

Ale czy to naprawdę działa? Prawdopodobnie zbyt wysoki szacunek 75 milionów dolarów szkód dziennie jest stosunkowo mały w porównaniu z całkowitymi przychodami rosyjskiego sektora gazu i ropy w wysokości 110-150 miliardów dolarów rocznie, które płyną do państwa.

Kolejki na stacjach benzynowych, które powstały w pewnym momencie, były spowodowane problemami logistycznymi, a nie ogólnym brakiem benzyny. Naprawienie tego zajęło około tygodnia. Rosja ma większe zdolności rafineryjne, niż potrzebuje kraj. Popyt lokalny jest priorytetem nad eksportem. Ataki na rafinerie nigdy raczej nie zmuszą Rosji do kolana.

Inna część artykułu NY Times dotyczy rzekomej ustępstwa, które Putin miał poczynić podczas rozmów pokojowych z administracją Trumpa. Twierdzi się w nim, że Putin zgodził się zrezygnować z tych części obwodu chersońskiego i zaporoskiego, które nie zostały jeszcze zajęte, jeśli Ukraińcy wycofają się z obwodu donieckiego i ługańskiego. Według mojej najlepszej wiedzy, strona rosyjska nigdy nie potwierdziła takiego porozumienia. Opis Timesa, jak to rzekomo doszło do skutku, każe mi wątpić, czy jakakolwiek taka umowa naprawdę istnieje:

„Odmawiam bycia winowajcą” – powiedział pan Kellogg koledze.

Na spotkaniu w Gabinetcie Ovalnym, wciąż mając nadzieję na uratowanie pewnej wartości w terytorialnych ustępstwach Ukrainy, zaproponował plan wymiany ziemi. W tym „planie dwa plus dwa” pan Putin wycofałby się z obwodu zaporoskiego i chersońskiego. Ukraina zrzekłaby się reszty Doniecka i Ługańska.

Pan Kellogg przyznał, że plan był ostatnią deską ratunku, a pan Trump powiedział mu: „Putin prawdopodobnie się nie zgodzi”. Mimo to nakazał panu Witkoffowi: „Przekaż to

Putinowi”.

Spotkali się 6 sierpnia. Pan Putin się nie zgodził; nie miał zamiaru dobrowolnie oddawać terytorium. Ale pan Witkoff usłyszał coś, co zinterpretował jako przełom. Według doradcy Trumpa, wysłannik zameldował, że pan Putin powiedział mu: „OK, OK, nie możemy dojść do zawieszenia broni. Oto, co zrobimy, zawrzemy ostateczny układ pokojowy, a ten układ pokojowy to pozostała część Doniecka”.

Właściwie to było więcej.

W tym „planie trzy plus dwa” Rosjanie zatrzymaliby również Krym i otrzymaliby ostatni skrawek Ługańska. Zamiast wycofywać się z Chersonia i Zaporozża, jak proponował pan Kellogg, zatrzymaliby terytorium, które już podbili. Plan nie dawał całkowitej kontroli, jakiej od dawna domagał się pan Putin, ale nadal był znacznie bardziej korzystny dla Rosji.

...

[Po sierpniowym spotkaniu w Anchorage prezydentów] nie odpowiadali na pytania, pozostawiając świat w niewiedzy, co dokładnie uzgodnili. Ale według dwóch doradców Trumpa, pan Putin powtórzył to, co powiedział panu Witkoffowi: Zakończyłby wojnę, gdyby mógł otrzymać pozostałą część Doniecka.

Bardzo wątpię, by rosyjski prezydent się na to zgodził. Putin jest wykształconym prawnikiem, a włączenie Chersonia, Zaporozża, Doniecka i Ługańska do Federacji Rosyjskiej jest częścią jej konstytucji. Nawet prezydent nie może tego unieważnić.

Tzw. proces pokojowy, który prowadzą USA, opiera się na iluzjach. I to w czasie, gdy Rosjanie wyraźnie widzą, co CIA im robi.

Z pewnością nie dadzą się nabrać na warunki, które USA próbuje

im narzucić.